

Riposta bywa lepsza od granatu odłamkowego.

Czasami nawiązanie kontaktu z liderem działającym destrukcyjnie na klasę jest trudne lub wprost niemożliwe. Wtedy czekam spokojnie, aż sam się podłoży.



Klasa buchnęła śmiechem, a lider wyciszył się.

Uczyłam kiedyś Przysposobienia Obronnego. Omawiałam wybuch jądrowy i jego trzy strefy. Młodzież nie była w najmniejszym stopniu zainteresowana przedmiotem.

Chłopak, który przewodził silnej grupie, stale mi przeszkadzał. W którymś momencie rzucił tekst:

- *Ja przetrwałbym i w pierwszej strefie wybuchu.*

Tylko na to czekałam!

Natychmiast zripostowałam:

- *Rzeczywiście, podobno bywają tacy ludzie - odporni na wiedzę i trudni do zabicia.*

Męski skład w ósmej klasie stanowiły w większości 'perełeczki' szkolne. Dwaj chłopcy mieli już na swoim koncie wyroki sądowe i czekali tylko na wolne miejsce w placówce wychowawczej.

Nie musieli zabiegać o pozycję w szkolnym półświatku, dawno ją mieli.

Skupiali wokół siebie liczny „dwór” zabiegających o względy chłopaczków.

Na lekcji WOS-u mówiliśmy o pracy i wartościach z nią związanych.

Jarek (satelita) miał akurat swój „bardzo dobry” dzień i chcąc się przypodobać Piotrowi stale mi przeszkadzał.

Wyśmiewał moje wypowiedzi dotyczące nauki, zdobywania wiedzy, pogłębiania umiejętności.

Ogromnie ubawił go tekst o satysfakcji z uczciwie zarabianych pieniędzy.

Zaczął (zwrócony ciałem w stronę Piotrka) opowiadać o satysfakcji z grubej forsy zdobytej na nieuczciwym handlu i kradzieżach. Mówił o tym z lekkością i pewnością siebie.

Wysłuchałam tej mowy ze spokojem.

Klasa w skupieniu czekała na moją reakcję.

- *Owszem - zgadzam się, że istnieją dwie drogi zdobywania pieniędzy. Pierwszą, ja przedstawiłam na tej lekcji, drugą - ty.*

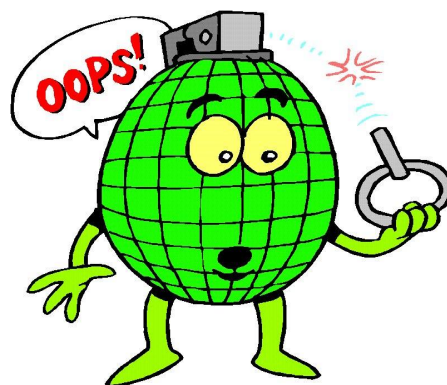
Każdy z nas dokonuje wyboru, która mu bardziej odpowiada.

*Wybierając drugą, zapewne bierzesz pod uwagę ryzyko, że w razie wpadki możesz stać się szybko - **bardzo młodym kochankiem starego więźnia.***

Tego się nie spodziewałam!

Jego koledzy pokładali się ze śmiechu.

Nigdy więcej na moich lekcjach nie ryzykował 'gierek' w celu przypodobania się innym.



Destrukcyjny lider zawsze swoim zachowaniem podpowie, jak go wyciszyć. Wystarczy wykorzystać jego własne słowa.

Kto mieczem wojuje – od miecza ginie.

My nauczyciele, musimy czasami w trudnych sytuacjach bez żenady i fałszywej skromności sięgnąć po umiejętności, w które wyposażyło nas życie.

